

**Sygnatura akt VI Ka 512/18**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **29 czerwca 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Natalia Skalik-Paś

przy udziale Martyny Borowieckiej - Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 29 czerwca 2018 r.

sprawy **M. S.**, syna H. i M.

ur. (...) w C.

oskarżonego z art. 286§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 23 marca 2018 r. sygnatura akt III K 578/17

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kk

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 512/18

## UZASADNIENIE

M. S. oskarżony został o to, że w okresie pomiędzy 1 lutego 2016 roku a 26 października 2016 roku w G. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził T. H. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 700 zł poprzez wprowadzenie go w błąd co do swoich kwalifikacji jako architekta i możliwości wykonania adaptacji zakupionego przez pokrzywdzonego projektu domu jednorodzinnego w firmie (...) zo.o. na poczet czego pobrał zaliczkę w kwocie 700 zł oraz dokumentację, z której to umowy do chwili obecnej (dnia 10.04.2017 roku) ani się nie wywiązał, ani nie zwrócił pieniędzy oraz dokumentów, tj. o czyn z art. 286 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 23 marca 2018 r. sygn. akt III K 578/17 uniewinnił M. S. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Apelację wniósł Prokurator, zaskarżając wyrok na niekorzyść oskarżonego zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, że oskarżony wykonał na rzecz pokrzywdzonego T. H. zlecenie opracowania adaptacji zakupionego w (...) z o.o. z siedzibą we W. projektu domu jednorodzinnego, podczas, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym zeznania pokrzywdzonego T. H., wyjaśnienia samego oskarżonego oraz wynik oględzin dokumentacji zwróconej przez oskarżonego nie dał podstaw do poczynienia takich ustaleń, co w konsekwencji rzutowało na ocenę strony podmiotowej czynu zarzucanego oskarżonemu w kacie oskarżenia, nadto obrazę przepisów postępowania: art. 366 § 1 kpk i art. 167 kpk mającą wpływ na treść wyroku, poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych

okoliczności sprawy i zaniechanie przeprowadzenia przez Sąd I instancji z urzędu dowodów, w tym na okoliczność stwierdzenia: czy oskarżony posiadał kiedykolwiek uprawnienia budowlane wymagane do sporządzenia adaptacji domu jednorodzinnego, a jeżeli w okresie objętym zarzutem aktu oskarżenia nie posiadał takich uprawnień, kto współpracując z oskarżonym miał zatwierdzić opracowany przez niego na rzecz pokrzywdzonego projekt adaptacji domu jednorodzinnego oraz czy zaistniały, a jeżeli tak, to jakiego rodzaju nieprzewidziane okoliczności po stronie oskarżonego, w wyniku których nie był w stanie wywiązać się z umowy zawartej z pokrzywdzonym, co w konsekwencji doprowadziło do poczynienia przez Sąd I instancji niepełnych ustaleń faktycznych, rzutujących finalnie na ocenę postaci zamiaru oskarżonego i możliwości wywiązania się przez niego z przyjętego zobowiązania.

Apelujący wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje.***

Apelacja Prokuratora jest skuteczna, w wyniku zaś analizy zarzutów środka odwoławczego oraz przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, Sąd odwoławczy uwzględniając treść art. 454 § 1 kpk uznał, że zachodzi konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości.

Jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, Sąd I instancji w pełni dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, choć nie znajdowały one wsparcia w innych dowodach, a nie wytrzymują też krytyki w świetle zasad wiedzy i doświadczenia życiowego. Jak trafnie wskazał to apelujący, oskarżony posługiwał się ogólnikami, prócz zapewnień, podobnych zresztą do tych prezentowanych wobec pokrzywdzonego, na przeszkodzie w wykonaniu zlecenia stanąć miały nieprzewidziane trudności i sytuacja rodzinna. Pomijając, że oskarżony nie przedstawił na poparcie tej tezy żadnego dowodu, to w ogóle owego wątku nie rozwinął. Skoro bowiem taka sytuacja zaistniała nie było przeszkód, aby poinformować kontrahenta i dojść z nim do porozumienia zwracając dokumenty oraz pobraną zaliczkę. Nawet trudności finansowe nie pozbawiały oskarżonego możliwości podjęcia prób uzgodnienia ratalnej spłaty. Podobnie brak jest danych o owym nadzorze osoby posiadającej uprawnienia przy wykonywaniu zlecenia, przecież miał oskarżony zlecenie wykonać sam, a rola uprawnionej osoby ograniczać się miała jedynie do zatwierdzenia projektu. Oskarżony nie wskazał nawet kto miał się owego zatwierdzenia podejmować.

Oczywiście podstawową zasadą procesu karnego jest domniemanie niewinności, ale nie można zapominać, że z chwilą uprawdopodobnienia przez oskarżyciela trafności oskarżenia i zaprezentowania dowodów niekorzystnych, owo domniemanie zostaje przełamane i to po stronie oskarżonego pozostaje przedstawienie dowodów na poparcie swych twierdzeń. Taka sytuacja nie nastąpiła w niniejszej sprawie. Co więcej w pełni dowolny jest wniosek, że oskarżony zlecenie wykonał, przecież oddając dokumenty, nie dostarczył nic co wskazywałoby na wykonanie umowy, nawet owego projektu, który jak deklarował pokrzywdzonemu jest gotowy i jedynie czeka na zatwierdzenie.

Na uwadze należy mieć, że oskarżony posiadać ma jednak wiedzę w zakresie, w jakim podjął się zlecenia i miał zatem świadomość doniosłości czynności, których się podjął dla późniejszego procesu budowy i momentu jej rozpoczęcia, a tym samym ewentualnego narażenia pokrzywdzonego nie tylko na szkodę związaną z koniecznością zakupu nowego projektu, ale np. z powodu braku możliwości skorzystania w zaplanowanym sezonie z usług określonych pracowników, czy dokonania niezbędnych zakupów, dlatego tym bardziej winien zareagować na interwencje pokrzywdzonego. Ponieważ beczynność miała miejsce już w okresie, w którym miał efektywnie pracować, jak i później, uzasadnionym jest twierdzenie, że świadom był już w chwili czynienia uzgodnień, iż z umowy w kształcie, o jakim pokrzywdzonego zapewniał, nie wykona i nie ma takiego zamiaru.

Nie można zgodzić się też z twierdzeniem o braku wprowadzenia w błąd, choć tę okoliczność można również badać w kategorii wyzyskania błędu, gdy chodzi o brak uprawnień. Pokrzywdzony, bowiem uzyskując dane oskarżonego od firmy sprzedającej projekt, miał prawo oczekiwać, że chodzi o osobę o wymaganych uprawnieniach. Być może nie jest powszechną wiedzą, że tego rodzaju zlecenie musi być wykonane przez uprawnionego architekta, ale z pewnością osoba podejmująca się takiego procesu, angażująca w budowę setki tysięcy złotych, rozeznanie stosowne ma. Zatem oskarżony winien był tę kwestię jasno przedstawić. Skoro zaś Sąd odmiennie rzecz oceniał wypadało wypytać inwestorów, czy zawarliby umowę z osobą nie posiadającą uprawnień, a zapewniającą uzyskanie zatwierdzenia, aby

dać im wybór, tak Sąd nie postąpił, a oskarżony o tym pokrzywdzonych nie informował, uczynił to dopiero po przekroczeniu terminy wykonania zlecenia.

Prawidłowo też dostrzegł apelujący, że w istocie Sąd I instancji uchylił się od prawnej oceny zachowania oskarżonego, tej nie zastępują tezy komentarza ustawy karnej, a materiał dowodowy w żadnym punkcie nie potwierdza, że „oskarżony przystąpił do sporządzenia projektu adaptacji i dążył do jego ukończenia”, wyjaśnienia w tej mierze pozostają gołosłowne, a Sąd nie widział przy tym konieczności bezpośredniego zapoznania się z tym dowodem, aby wypytać oskarżonego o to czy jedynie przystąpił do wykonania zlecenia, czy też tak, jak zapewniał pokrzywdzonego, zlecenie wykonał, a nie zostało ono jedynie zatwierdzone, o ile miało to miejsce, z pewnością oskarżony dysponował wynikami swoich prac, które z pewnością na potrzeby sprawy karnej, przedstawiłby.

Odnosząc się do wykluczenia wprowadzenia w błąd, jak wyżej wskazano Sąd pominął, że przestępstwo popełnione może zostać poprzez wykorzystanie błędu, ale tu wypytać należało pokrzywdzonych.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że w obecnie zgromadzonym materiale dowodowym nie sposób znaleźć podstaw do uchylenia odpowiedzialności karnej oskarżonego, ale i rysująca się możliwość odebrania od oskarżonego wyjaśnień przed Sądem oraz uzupełniającego przesłuchania pokrzywdzonych, nie pozwala na wniosek o możliwości ostania się wyroku uniewinniającego. Dlatego Sąd odwoławczy uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, powtórzenia postępowania dowodowego w całości z uwzględnieniem powyższych uwag oraz rozważenia uznania obecności oskarżonego za obowiązkową i odebrania od niego wyjaśnień.